

Monika Stasiuk, Tomasz Baran, *Na krawędzi. Między psychozą a filozofią*, Warszawa, Difin 2015, ss. 153.

Antoni Kępiński w swoim wydanym pośmiertnie w 1972 roku, potem wielokrotnie wznawianym, zbiorze esejów „Rytm Życia” jeden z nich poświęca filozofii schizofrenii. Zadaje pytanie, czy problemy świata schizofrenicznego mają coś wspólnego z tematyką i metodą myślenia filozoficznego. Podaje przy tym cztery elementy zbieżne: (1) większa łatwość w poruszaniu się na współrzędnych przestrzeni i czasu, (2) poszukiwanie istoty rzeczy, (3) skłonność do tworzenia struktur integracyjnych i narzucania ich na rzeczywistość, (4) większe zainteresowanie sprawami zasadniczymi i ostatecznymi kosztem spraw codziennych i zwykłych. Według Kępińskiego, odpowiedź na zadane pytanie wymaga współpracy psychiatry z filozofem.

Omawiana książka jest wynikiem właśnie takiej współpracy podjętej przez doktorantkę Instytutu Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego Monikę Stasiuk oraz doktora psychologii i pracownika tegoż uniwersytetu Tomasza Barana. Książka jest argumentacją na rzecz tezy o uznaniu schizofrenika za filozofa w rozumieniu Lwa Szestowa. Pierwsza część to rekonstrukcja szestowskiego filozofa i filozofii.

Lew Szestow uznawany jest za egzystencjalistę akcentującego indywidualność i wolność osoby ludzkiej, a jego koncepcja filozoficzna określana jest mianem egzystencjalizmu irracjonalnego. Podejmuje on walkę z rozumem, gdyż jego władza pewności tylko ogranicza poznanie prawdziwej rzeczywistości. Za przedstawicieli tego typu myślenia uważał Plotyna, Tertuliana, Pascala, Lutra, Szekspira, Dostojewskiego, Nietzschego i Kierkegaarda. Filozofia jest, według niego, przeżyciem najbardziej osobistym związanym z jednostkowością egzystencjalną człowieka, nieraz utożsamianym przez niego z wiarą. Samo zostanie filozofem jest zastrzeżone tylko dla tych, którzy otrzymali specjalny dar pozwalający ujrzeć specyficzną, irracjonalnie rozumianą prawdę. Tak rozumianej filozofii nie da się zatem przekazać drugiemu człowiekowi.

W części drugiej następuje porównanie tegoż filozofa i filozofii ze schizofrenikiem i jego światem. Schizofrenik – podobnie jak człowiek otrzymujący dar (filozof) – zostaje w pierwszej fazie owładnięty przez coś, co przychodzi z zewnątrz. Szestow nazywa to nadprzyrodzonymi drugimi oczami, które nie pozwalają już powrócić do dawnego obrazu świata. Owe oczy są piętnem. Chory czuje, że jest zupełnie innym człowiekiem i inaczej zaczyna doświadczać świat. W drugiej fazie

zwanej adaptacją przyzwyczajają się do nowej rzeczywistości, wobec czego zanikają skrajne emocje występujące na początku. Znajduje się w stanie „podwójnej orientacji”, doświadczając świata rzeczywistego i własnego – schizofrenicznego. Filozof i schizofrenik staje się duchowym włóczęgą z tęsknotą spoglądającym wstecz.

Kolejnym wspólnym elementem jest bolesne pogrążenie się w wewnętrznym chaosie oznaczającym nieznaną granic wolność i wszechmoc, co w rezultacie może doprowadzić do stania się bogiem stwarzającym własny świat. Schizofrenicy zaufali sobie, zstępując w chaos irracjonalności i tworzą własny, nowy świat nieraz pełen dla nas sprzeczności i paradoksów. Bycie bogiem oznacza także wykluczenie z kryterium dobra i zła.

Innym wspólnym elementem jest samotność będąca wyrzeczeniem się wszystkości. Występuje ona również w przypadku schizofrenii, gdzie jest stopniowalna, prowadząc nawet do katatonii. Jednakowe wydają się także spostrzeżenia na kwestię prawdy. Szestowska prawda, którą pragnie przeżyć filozof, a która prowadzi go w końcu do boskości, nie jest jedna. Tych prawd jest nieskończenie wiele, są samowolne i nieprzewidywalne.

Filozof jest obojętny na opinie innych o poznanej przez niego prawdzie. Schizofrenik także jest obojętny na to, co inni sądzą o jego prawdach. Prawdy schizofreników także rzadko są uznawane przez świat. Zarówno w przypadku filozofa jak i schizofrenika prawdy ze swej natury są niewyraźne. Należą do innego świata a ich ujawnienie zniszczyłoby je. W końcu filozofia i schizofrenia są pewnego rodzaju misterium, czymś ukrytym, niepojętym, niecodziennym i nie do przekazania.

Część trzecia to słowa samych schizofreników, które stanowią świadectwo o ich życiu. W dodatku pt. „Trzy drogi na szczyt góry” do jednej grupy zawierającej rozumianą po szestowskim wierę i filozofię oraz opisywane przez psychiatrów szaleństwo, autorzy dodają jeszcze doświadczenia psychodeliczne. Koncepcje te łączy odniesienie do specyficznego doświadczenia, którego nie są w stanie opisać, gdyż owo doświadczenie jest z zasady niewyraźne.

Schizofrenia jest jednym z tematów podejmowanych przez filozofię psychiatrii. Na tym polu podejmowana jest owocna współpraca pomiędzy psychiatrami a filozofami, o czym świadczy literatura dostępna w języku angielskim (m.in. praca zbiorowa „Reconceiving Schizophrenia”). Kępiński w ramach tej współpracy oczekuje jednak odpowiedzi na postawione i przytoczone powyżej pytanie. Uzyskana na nie odpowiedź w recenzowanej książce jest skrajna, gdyż dotyczy tylko filozofii Lwa Szestowa oraz utożsamia świat i metodykę myślenia filozofa ze światem i metodyką myślenia schizofrenika. Pozwala jednak doszukiwać się innych niż wymienione cztery elementów zbieżnych.

Ks. Łukasz Sadłocha  
KUL, Lublin